

## **Wysłuchanie publiczne w sejmie**

w sprawie ustawy o mediach narodowych, zgromadziło przedstawicieli ponad 50 różnych organizacji, z których większość skrytykowała projekt nowej ustawy. Ta większość to organizacje lewicowe i liberalne, a w każdym razie te, które chciałyby, „by było, tak jak było”, co po raz kolejny potwierdziła swoim wystąpieniem reżyser Agnieszka Holland. W konfrontacji z tą liczną i hałaśliwą stroną, strona prawa, utożsamiająca się z „dobrą zmianą”, a w mediach z zasadą pierwszeństwa dobra odbiorcy, wciąż jest słabo zorganizowana, a na pewno mało aktywna. Dlatego głośniejsze były jęki na temat braku ustawowych definicji; czym są media narodowe, czym są wartości patriotyczne, a nawet (sic!) jakie to może tworzyć zagrożenie dla przyszłości Unii Europejskiej.

Krzysztof Skowroński, prezes SDP – największej organizacji dziennikarskiej w Polsce – przypomniał, że to jego środowisko domagało się głębokiej reformy mediów publicznych. Stąd wziął się zamysł, a potem projekt nowej ustawy przygotowanej przez PiS, przekształcający media publiczne w media narodowe.

Określenie „media publiczne” wprowadziła ustawa o radiofonii i telewizji z grudnia 1992 roku. Media w postkomunistycznym ustroju społeczno-gospodarczym, będące dotąd własnością, nie tyle nawet państwa, co komunistycznej partii, miały spełniać nowe zadania, działając w formie spółek handlowych. Dziś większość mediów elektronicznych, w tym prywatne spółki, funkcjonuje w „sferze publicznej”; każdy może je odbierać i

uznawać za wiarygodne, ale czy rzeczywiście polskie? Dlatego określenie „media publiczne”, zawężone do spółek skarbu państwa, przestało być aktualne.

Media narodowe (Polskie Radio, Telewizja Polska i Polska Agencja Prasowa) mają wspierać państwo polskie i jego obywateli. Stąd inna ich forma prawna, organizacyjna oraz znacznie szersze zadania misji publicznej.

Krzysztof Skowroński, Ewa Stankiewicz z ruchu „Solidarni 2010”, oraz Jadwiga Chmielowska z „Ruchu Kontroli Wyborów” byli jedynymi, którzy zwrócili uwagę na projektowany art. 4 ustawy. Zawiera się w nim sformułowanie, przejęte ze starej ustawy o radiofonii i telewizji, o „respektowaniu” przez media publiczne chrześcijańskiego systemu wartości, który przyjmuje za podstawę uniwersalne zasady etyki. Także moim zdaniem przepis ten kompletnie nie pasuje do nowej ustawy o mediach narodowych. W kraju zbudowanym na 1000-letnim chrześcijaństwie „respektowanie” chrześcijańskiego systemu wartości i to takiego, który za podstawę przyjmuje „uniwersalne zasady etyki”, jest nieporozumieniem, bo nie wiadomo, o jakie etyczne zasady chodzi. Mieliśmy już etykę socjalistyczną, pod wpływem której kształciły się komunistyczne kadry, w tym projektodawcy starej ustawy. Trudno więc dziwić się byle jakiemu traktowaniu chrześcijańskich wartości w polskich mediach, także tzw. publicznych. Legislator idei mediów narodowych winien śmiało przyjąć adekwatne do polskiej rzeczywistości sformułowanie, np. „Media narodowe przyjmują za podstawę chrześcijański

system wartości". Wiadomo, czym było i jest dla Polski i Polaków wielowiekowe chrześcijaństwo. Chcemy, aby nowe media narodowe odzwierciedlały i stosowały się do ducha narodu, w olbrzymiej większości wychowanego w katolickiej wierze, narodu, który uznaje za własną etykę Kościoła katolickiego: miłości bliźniego, prawdy, dobra, sprawiedliwości, sumienia. A propos sumienia. Ważnym postulatem środowiska SDP jest wpisanie do ustawy o mediach narodowych „klauzuli sumienia”. Dziennikarz, ale i każdy pracownik mediów narodowych, powinien mieć ustawowe gwarancje wykonywania zawodu zgodnie z własnym sumieniem. Jak dziennikarz, lekarz powinien mieć prawo odmowy wykonania polecenia służbowego niezgodnego z jego sumieniem i nie może z tego tytułu ponosić konsekwencji. Dziennikarz, aby cenił prawdę i wolność, musi mieć przekonanie o swojej osobistej wolności. Tak jak z niewolnika nie ma robotnika, (hasło z czasów „Solidarności”), tak z propagandzisty nie zrobi się dziennikarza. Środowisko SDP czeka więc na klauzulę sumienia, a ta wymaga zaistnienia autentycznej i niezależnej Komisji Etyki Dziennikarskiej (może być wpisana w ustawę). Przestrzeganie zasad etycznych zawodu, spory z tego tytułu, należy oddać takiej właśnie niezależnej radzie czy komisji. Ale to nie wszystkie jeszcze postulaty SDP. Cdn.

**Wojciech Reszczyński**  
019 wSieci 23.05.2016